

GAZETA NARODOWA

Pismo chrześcijańsko-narodowe dla Ludu.

Abonament na luty w naszej administracji 30 gr., w agencjach miejscowych i zamiejscowych 40 groszy, przez pocztę 43 grosze, pod opaską w Polsce 40 groszy. Abonament przyjmują wszystkie agentury pocztowe.

Wychodzi w każdy wtorek i piątek przed poł.

Konto czekowe: P. K. O. 200695.

Exemplarz pojedynczy 5 groszy.

Ogłoszenia przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. Cena za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej 5 groszy. Reklamy za wiersz milimetry na stronie 4-lamowej 10 groszy. —: —:

Adres Redakcji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. — Telefony Nr. 57, 300, 888.

Nr. 17

Toruń, środa 25 lutego 1925

Rok 3

Konkordat Polski ze stolicą Apostolską.

Jak już donosiliśmy w poprzednich numerach naszej gazety w d. 10 lutego podpisany został w Rzymie, w Watykanie, akt Konkordatu Polski ze Stolicą Apostolską. Ze strony Polski podpisy swoje położyli delegat rządu poseł prof. Stanisław Grabski i ambasador nasz przy Watykanie p. Skrzyński.

Podpisanie Konkordatu jest rzeczą wagi bardzo doniosłej. Co to jest konkordat? Jest to pakt zgody i pokoju. O toż między Polską od tysiąca lat katolicką, a dziś od 6 lat wolną i niepodległą stanął jakt zgody wieczystej i pokoju. Co zawiera Konkordat? Określa on prawa i stanowisko Kościoła katolickiego w naszym Państwie — to jedna strona zawartego konkordatu.

Z drugiej strony Konkordat — i to jest rzecz, której olbrzymią doniosłość da się już teraz ocenić — ustala stanowisko Polski w świecie katolickim. — W myśl naszej tysiącletniej tradycji należy się nam rola mocarstwa katolickiego. — A sprawa to wagi szczególnej. Stajemy się jedynym mocarstwem katolickim na Wschodzie. Watykan miał zawsze wielki autorytet na Wschodzie, znacznie wybiegający poza te tereny, gdzie byli katolicy. Cerkiew bowiem prawosławna nigdy nie zdołała oprzeć się urokowi i wielkości moralnej, płynącym ze Stolicy Piotrowej. Dziś niewątpliwie autorytet Watykanu wzrosł na Wschodzie wobec głębokiego kryzysu, jaki przeżywa cerkiew prawosławna. Jest znaczeniem, niepozbawionym symbolicznego zdarzenia, że podpisanie Konkordatu z Rzymem zbiegło się z wydaleniem z Konstantynopola patriarchy ekumenicznego, tej dotychczas widowej głowy, przynajmniej nikłej jedności cerkwi prawosławnej. Tak więc ustalenie stanowiska Polski w świecie katolickim przypada na chwilę, gdy znaczenie Stolicy Apostolskiej ma wszelkie szanse znakomitego wzmocnienia. Tem samym rozszerza się rola katolickiej Polski.

Wielkie to rzeczy i większe jeszcze zapowiedzi na przyszłość.

Twórcą tegoż konkordatu jest prof. Stanisław Grabski, jeden z najwybitniejszych polityków polskich i główny promotor zdecydowanej walki o Małopolskę Wschodnią, w roku 1919. Wówczas poseł do Sejmu Ustawodawczego orjentuje swą wolę w sprawie Wschodniej Małopolski ówczesnym czynnikiem rządzącym.

Następnie jako przewodniczący Komisji spraw zagranicznych, Sejmu, walczył o ustalenie wschodnich granic Polski. — Dlatego przeciwstawia się w roku 1920 planom zwichnięcia celów wojny z bolszewikami poza te cele, które były podjętymi dla zawarcia preliminariów pokojowych, ustala w tych rokowaniach naszą granicę wschodnią, znaną pod nazwą granicy ustalonej w Rydze.

Z kolei Stanisław Grabski poświęca się opracowaniu zasad naszej polityki na ziemiach wschodnich. Powołany w roku zeszłym przez obecny rząd Władysława Grabskiego do komisji dla spraw kresowych, umiał doprowadzić do jednolitości poglądów w łonie całej komisji, w który zasiadli ludzie różnych zabarw-

wań politycznych i w ten sposób umożliwić wyłonienie się jednego frontu w całym obozie polskim, o ile chodzi o zagadnienia naszej polityki wobec kresów i zamieszkujących je mniejszości narodowych. Rezultatem tego wspólnego frontu było uchwalenie prawie przez całą polską część Sejmu ustaw językowych, wychodzących z zasady współżycia wszystkich obywateli Polski w jej życiu narodowym i państwowym.

Stanisław Grabski jest autorytetem w sprawach wychowania narodowego; krótki jego pobyt na stanowisku ministra oświaty zaznaczył się wydatną działalnością, która została przyjęta bardzo gorąco przez Sejm i opinię publiczną. W tym samym czasie Stanisław Grabski wykreśliła sobie nową pracę; nabiera przekonania, że Konkordat z Watykanem jest rzeczą i pilną i doniosłości niezmierniej.

Jesienią ubiegłego roku wyjeżdża do Rzymu w charakterze delegata rządu polskiego do rokowań o Konkordat.

Rokowania, prowadzone pomyślnie zostały szczęśliwie zakończone podpisaniem Konkordatu.

Treść konkordatu podaliśmy w skróceniu w poprzednim numerze „Gazety”. — Dziś podajemy jeszcze dwa punkty tegoż: **Podział na diecezje i uposażenie duchownych.**

a) Obrządek łaciński: 1) prowincja kościelna gnieźnieńska-poznańska. Arcybiskupstwo gnieźnieńskie-poznańskie, diecezja chełmińska i diecezja włocławska; 2) Prowincja kościelna warszawska. Arcybiskupstwo warszawskie, diecezja płocka, sandomierska, lubelska, podlaska i łódzka; 3) Prowincja kościelna wileńska, arcybiskupstwo wileńskie, diecezja

łomżyńska i pińska; 4) Prowincja kościelna lwowska: arcybiskupstwo lwowskie, diecezja przemyska i lucka; 5) Prowincja kościelna krakowska: arcybiskupstwo krakowskie, diecezja tarnowska, kielecka, częstochowska i śląska.

b) obrządek grecko-rusiński, prowincja kościelna lwowska, arcybiskupstwo lwowskie, diecezja przemyska i stanisławska.

c) obrządek ormiański, arcybiskupstwo lwowskie.

Stolica św. nie przedsięwzięcie żadnej zmiany w powyższej hierarchii lub w ograniczeniu prowincji i diecezji, jak tylko w zgodzie z rządem polskim, z wyjątkiem drobnych sprostowań granic wymaganych dla dobra dusz.

Uposażenie miesięczne według bieżącej mnożnej dla urzędników państwowych:

Kardynał 25000 punktów oraz 800 złotych na utrzymanie kapelanów, powozów i t. d.

Arcybiskup: 2000 punktów oraz 600 złotych.

Biskup sufragan: 1250 punktów.

Członek kapituły: 600 punktów.

Proboszcz: 270 punktów.

Rektorzy kościołów filjalnych, wikariusz 200 punktów.

Profesor seminarjum 600 punktów.

Fundusz na uposażenie wdów i sierot duchownych grecko-katolickich wynosić będzie 129,296 zł., fundusz emerytalny duchownych 254,117 zł.

Konkordat przewiduje więc utworzenie nowego arcybiskupstwa w Krakowie i 2 nowych diecezji w Częstochowie i Katowicach, a nadto powstaje nowe arcybiskupstwo w Wilnie i nowa diecezja pińska.

Wielkie powodzenie pożyczki polskiej w Ameryce.

Dowód zaufania zagranicą do polskiej gospodarki.

Ministerstwo Skarbu komunikuje: Dwumiesięczne pertraktacje z konsorcjum Dillon Read and Company w sprawie państwowej pożyczki polskiej w Ameryce zakończone zostały pomyślnie podpisaniem w imieniu rządu polskiego przez posła polskiego w Waszyngtonie kontraktu pożyczki na sumę 50 milionów dolarów.

Realizacja tej pożyczki odbędzie się w dwóch ratach. Subskrypcja pierwszej raty na sumę 35 milionów dolarów ogłoszona została na poniedziałek bieżącego tygodnia, reszta — 15 milionów dolarów przeznaczona została do późniejszej subskrypcji na podstawie porozumienia rządu polskiego z konsorcjum, nie później jednak, jak do 1 sierpnia rb.

Rząd wypuści obligacje państwowe, które będą amortyzowane w drodze lo-

sowań w terminach półrocznych w ciągu 25 lat. Oprocentowanie obligacji wynosi 8 od 100. Subskrypcja ogłoszona w poniedziałek po kursie 95 za 100 dała pomyślnie rezultaty. Główna nowojorska notuje nowe obligacje po 95%. Jutro rząd przedstawi sejmowi projekt ustawy o wypuszczeniu tej pożyczki zagranicznej.

Według wiadomości z Nowego Jorku, polska pożyczka osiągnęła tam niebywały sukces. Subskrypcja ogłoszona została w poniedziałek rano, a po kilku godzinach suma 35 milionów dolarów została pokryta z nadwyżką. We wtorek rano subskrypcja przewyższała o 40 proc. pożyczkę.

Zdaniem amerykańskich finansistów, przemysł Polski ma wielkie szanse do uzyskania pożyczki długoterminowej na rynkach amerykańskich.

Wiadomości z Polski i ze świata.

Z Polski.

PAPIEŻ DO PREZYDENTA RPŁITEJ.

P. Prezydent Rzplitej otrzymał następującą depeszę z Rzymu:

Jego Ekscelencja Wojciechowski, Prezydent Rzplitej Polskiej w Warszawie: Do głębi wzruszeni pismem, jakie W. E. zechciała do nas wystosować w swoim imieniu oraz w imieniu całej Polski, serdecznie dziękujemy Waszej Ekscelencji za ten nowy dowód synowskiego przywiąza-

nia i pragniemy z kolei wyrazić z naszej strony gorące życzenia osobistego szczęścia dla Waszej Ekscelencji oraz coraz większej pomyślności dla Waszego szlachetnego i tak bardzo drogiego nam kraju. (—) Papież Pius XI.

WYZWOLENIE W OBRONIE ŻYDÓW.

Na piątkowym posiedzeniu senatu sen. Thullie (Ch. D) złożył do protokołu następujące oświadczenie:

„Z powodu przemówienia prezesa senatora Kalinowskiego, na komisji o-



KRÓL JERZY V.

którego stan zdrowia budzi poważne obawy.

światowej w d. 18 lutego rb., który stanął w obronie zachowania się Żydów, podczas powstania państwa polskiego i najazdu bolszewickiego, a jednocześnie zarzucił większości społeczeństwa polskiego neutralność względem idei niepodległości, składamy następującą deklarację:

„Protestujemy przeciwko porównywaniu programowej neutralności Żydów w stosunku do narodu polskiego z zachowaniem się Polaków, którzy w krytycznych momentach mogli się różnić w poglądach na taktykę i środki działania w celu osiągnięcia niepodległości, lub obrony państwa polskiego, lecz nigdy nie byli neutralnymi względem idei niepodległości i całości państwa polskiego i ideałem tym żyli przez cały czas niewoli niejednokrotnie składając dla tego wzniosłego celu ofiary z krwi i mienia”.

Podpisali: Józef Szabek, M. Thullie, T. Kaniowski, Wł. Jabłonowski, M. Siciński, E. Godlewski i T. Cieński.

Deklarację tę złożyli reprezentanci Z. Lud.-Narod., Ch.-N., P. S. L. i Ch.-D.

STRAJK LEKARZY W ŁODZI TRWA.

W czwartek o godzinie 5 po południu odbyła się w województwie zapowiadzana konferencja dla zlikwidowania bezrobocia lekarzy w kasie chorych, na której przedstawiciele lekarzy nie zgodzili się na propozycje, wysunięte przez p. wojewodę i zaakceptowane przez przedstawicieli zarządu kasy chorych. Zamykając konferencję p. wojewoda oświadczył, że jego pośrednictwo w tym zatargu skończyło się.

SEJM DOŚYĆ MA KONSPIRACJI LEWICOWEJ.

Sejmowa komisja wojskowa zakończyła 19. bm. dyskusję ogólną nad projektem ustawy o organizacji naczelnych władz wojskowych. Ostatni w dyskusji zabrał głos referent ustawy pos. Stefan Dąbrowski (Chrz. Nar.), po czym przystąpiono do głosowania nad wnioskiem pos. Miedzińskiego (Wyzw.), aby część ustawy, dotyczącej najwyższych władz wojskowych i Ministerstwa Spraw Wojsk. sejm przekazał do załatwienia w drodze pełnomocnictw Prezydentowi Rzplitej.

Wniosek pos. Miedzińskiego odrzucono. Za wnioskiem tym oświadczyło się jedynie trzech posłów, z Wyzwolenia. Przeciwko tymże trzem głosom posłów z Wyzw. przyjęto następnie wniosek pos. Liebermana (PPS) o przejście do dyskusji szczegółowej.

P. ZAPALA.

W związku z zarzutami, stawianymi p. Zapale zwrócił on się do swych władz przełożonych o wytoczenie postępowania dyscyplinarnego. Chcąc p. Zapala dać możliwość odeprzeć stawiane mu zarzuty, premier wyznaczył komisję, w skład której weszli dyrektor departamentu ministerstwa spraw wewnętrznych Kozłowski, naczelnik wydziału prezydium rady ministrów Laskowski i radca prawny ministerstwa pracy Pierzchowski.

Komisja ma zbadać całą sprawę i przedstawić wyniki badań premierowi.

POŻYCZKA ZAGRANICZNA DLA CUKROWNI POLSKICH.
„Gazeta Warszawska” dowiadyuje się, że źródła miarodajnych, że doszła do skutku umowa między konsorcjami banków angielskich reprezentowanymi przez bankiera angielskiego Artura Gaizdnera, a związkiem cukrowni b. Kongresówki, na podstawie której banki angielskie zobowiązały się udzielić na cele polskiego przemysłu cukrowniczego pożyczki w wysokości dwóch milionów funtów szterl., płatnej w terminie rocznym i oprocentowanej w stosunku 10 procent.

Umowę zawarto na zasadach następujących:

Banki angielskie nabywają 60 procent akcji Banku angielsko-polskiego z kapitałem zakładowym milion złotych, który w przeciągu półrocza powiększony będzie do wysokości pięciokrotnej. Pozostałe 40 proc. akcji zakupują cukrownie polskie, wpłacając za nie nabyte swego czasu akcje Banku Polskiego. Pierwsza rata 500 tys. funtów ma być wypłacona przez bank prze mysłowy w marcu, druga w tej samej wysokości w kwietniu, pozostała suma w lipcu, sierpniu i wrześniu.

Cukrownie b. Kongresówki oddają wyłączone reprezentację swych interesów bankowi angielsko-polskiemu, odcinając się w ten sposób od Banku cukrownictwa polskiego, który dotychczas posiadał wyłączone reprezentację zrzeszonych cukrowni.

Gdańsk.**CELE HAKATYZMU GDAŃSKIEGO.**

„Danziger Allgemeine Zig.” podaje obszernie streszczenie odczytu „Wielkiego Komtury” związku młodzieży tzw. nowoczesnych krzyżaków, który podczas swej bytności w Gdańsku zakończył swój odczyt okrzykiem: „Niech żyje święty Gdańsk i Prusy Wschodnie i ta godzina która nas znowu połączy”.

GDAŃSK OTRZYMA POŻYCZKĘ.

Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph” informuje: Bawiący obecnie w Londynie prezes senatu gdańskiego dr. Sahn uzyskał u grupy bankierów londyńskich dla Wolnego Miasteczka, co równa się w przybliżeniu 1½ sta pożyczkę w sumie 31 milionów funtów szterl. Pożyczka użyta ma być na cele rozbudowy portu gdańskiego i elektryfikacji terytorium Wolnego Miasta, przyczem ma być zaakceptowana przez senat gdański i Ligę Narodów. Misja gdańska udaje się wkrótce do Paryża dla omówienia tam z komisją odszkodowań niektórych spraw, dotyczących stosunków ekonomicznych Wolnego Miasta.

JAK ROZZUCHWAŁAJĄ GDAŃSZCZAN.

Komitet prawników, zbrany w Genewie wydał w dn. 18 bm. opinię, przychylną się do decyzji gen. Hackinga, poprzedniego wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku z dn. 12 grudnia 1922 r., odmawiającej Polsce prawa do utrzymywania na terytorium W. M. Gdańska dyrekcji kolejowej, zarządzającej liniami kolejowymi, położonymi na terytorium województwa pomorskiego.

Opinia komitetu prawników będzie przedłożona Radzie Ligi w ciągu marcowej sesji.

(Uwaga redakcji P. A. T.: Należy przypomnieć, że utrzymanie dyrekcji kolejowej w Gdańsku było podyktowane względami na rozwój ekonomiczny Gdańska oraz na dogodność natury komunikacyjnej. Względy finansowe i budżetowe natomiast przemawiają za przeniesieniem dyrekcji kolejowej z Gdańska do jednego z miast na terytorium województwa pomorskiego a w szczególności do Bydgoszczy. Skarb państwa zyskałby na tem bardzo poważne oszczędności, gdyż pobory personelu kolejowego w Gdańsku są niemal o 100% wyższe od poborów na terenie województwa pomorskiego. Również

względ na rozwój miast pomorskich przemawia za przeniesieniem tam instytucji, zatrudniającej liczną rzeszę urzędników i robotników).

Ze świata.**NIEMCY.****JESZCZE RAZ „DEUTSCHE WIRTSCHAFT”.**

Według informacji dzienników komisja śledcza prowadząca dochodzenia w sprawie katastrofy w kopalni „Minister Stein” miała stwierdzić na miejscu wypadku obecność olbrzymiej ilości pyłu węglowego, zaś w jednej z kamer nagromadzenie się wielkiej ilości gazu piorunującego. Ustalono również, że przed katastrofą skutkiem niezwykle wielkiego ciśnienia ziemi zostało połamanych i zgiętych 18 żelaznych słupów, podpierających chodnik.

ANGLJA.**EPIDEMJA INFLUENCY W ANGLJI.**

„Neues Wiener Tageblatt” donosi z Londynu: W ostatnich miesiącach w większych miastach angielskich wydarzyło się 1039 wypadków śmierci z powodu grypy. Na sam Londyn przypada 92 wypadki śmierci. W Bradford na 40 000 dzieci szkolnych nie uczęszcza do szkoły 6000. W Leeds nie uczęszcza do szkoły 2050 dzieci.

ROSJA.**WRZENIE NA URALU.**

„Deutsche Allgemeine Zeitung” podaje że według doniesień z Moskwy, wrzenie wśród robotników na Uralu zmieniło się w otwartą rewoltę i przybiera poważne rozmiary. Ruch rozpoczął się w środkowym Uralu strajkiem z powodu nieuwzględnienia przez władze żądań gospodarczych robotników. Obecnie strajk objął 100 000 robotników. Ogłoszono stan oblężenia.

Na miejsce przybył specjalny komisarz z Moskwy. W nocy na 19 lutego tajna policja aresztowała członków: rad fabrycznych, a następnej nocy zostali oni bez procesu rozstrzelani. To wywołało ruch w takich rozmiarach, że władze miejscowe nie mogą go opanować. Według dalszych doniesień z Uralu, 40 członków tajnej policji zostało zabitych.

KONFLIKT MIĘDZY CZICZERINEM I ZINOWJEWEM.

„N. Fr. Presse” donosi z Moskwy, że między przewodniczącym komunistycznej międzynarodówki Zinowjewem a Cziczerinem przyszło do ostrego konfliktu. Jak wiadomo — Cziczerin — zapewnił był francuskiego ambasadora Herbetta że komuniści zaniechają prowadzenia propagandy we Francji i w koloniach francuskich. Zinowjew potępił to postępowanie Cziczerina i miał oświadczyć, że spowoduje wygnanie Cziczerina na Kaukaz.

STANY ZJEDNOCZONE.**KATASTROFA GÓRNICZA W STANACH ZJEDNOCZONYCH.**

„Le Matin” donosi z Sullivan (Stan Indjana) że w czasie katastrofy w kopalni węgla zostało zagrzebanych 142 górników, z których 106 wydobyto żywych a 8 umarłych. Reszta prawdopodobnie uległa zatruciu gazami.

Reforma rolna.

Mieliśmy ostatnio kilka chwil bardzo jasnych w naszym życiu państwowym.

Były ambasady, jest konkordat i pożyczka amerykańska.

Znać że powoli ale stale postępujemy wśród ustawicznego borykania się ku wytkniętemu celowi.

I nastąpiło znowu pewne zacmienie. Rozbudzono węża morskiego Polski, trapiącego nas od lat kilku. Stanęliśmy odrazu przed dwoma projektami reformy rolnej.

Pierwszy wyzwoleniowy zyskał sobie odrazu miano: bolszewickiego. Drugi wniesiony przez rząd, opracowany przez ministra reform rolnych p. Kopyńskiego, zbliżonego politycznie do „Wyzwolenia” spotkał się z ostrym zarzutem, „nieprawomyślności” partyjnej ze strony tego stronnictwa. Prezes „Wyzwolenia” Rudziński zapowiedział coś w rodzaju walki na noże z konceptem nad którym pracowały dwie wybitne jednostki partyjne, boć przecież i p. Thugutt, odzyskujący coraz wyraźniej swą dawną fizjognomję, dokładał ręki do tego projektu.

Na czwartkowym posiedzeniu sejmku rozegrała się wstępna batalja o projekty. Z całą właściwą sobie charakterystyką wyodrębniły się dwa obozy.

Pierwszy: Wyzwolenie, mniejszości słowiańskie, Okoń, bryliści i Żydzi głosowali za odrzuceniem projektu rządowego.

Drugi: Stronnictwa umiarkowane do „Piasta” włącznie wraz z P. P. S. oświadczyły się za wzięciem projektu rządowego pod uwagę i odesłaniem go pod dyskusję komisji reform rolnych.

Stosunek głosów był 186 do 116.

Tem samem udaremniiono nową próbę bolszewizowania ustroju społecznego państwa, próbę wysunięcia ostrzem przeciw konstytucji, w szczególności przeciw artykułowi o nietykalności własności.

Czy jednakże projekt rządu p. Grabkiego daje choć szczyptę nadziei, że jego urzeczywistnienie nie napotka w bliskiej przyszłości na zapory, które go, jak dotąd wszystkie tego rodzaju projekty, odsuną na plan dalekiej przyszłości, a z biegiem czasu, w warunkach odmiennych, zmuszą do nowych przeinaczeń, wywołując nowe waśnie, walki i wstrząsy?

Projekt rządowy opiera się w zasadzie na uznaniu i poszanowaniu własności osobistej i zbiorowej. Rząd wysunął parcelację jako główną podstawę rozdziału ziemi. Parcelacja wymaga jednakże pieniędzy a w warunkach naszych olbrzymich sum pieniędzy.

Otrzymałmy 150 milionów złotych pożyczki amerykańskiej. Jest to kropla w morzu pragnienia naszego życia gospodarczego i finansowego. Sprawiedliwy, ostrożny i umiejętny rozdział tej sumki będzie dla rządu gorzką pigułką. Rząd nie może się jednak zaważyć przed tym zabieganiem a lekarz sejm musi tego zabiegu dopilnować. W każdym razie nie wolno zużywać tych kredytów na reformy socjalne. Byłyby one bezpłodnie stracone, bo tę minimalną sumę do olbrzymiego dzieła ani przypił ani przylatał.

Poza tem są i politycznie ciemne strony projektu. Jest zastrzeżona dowolność i protekcja ministrów co do rozszerzania maximum wolnego od parcelacji ze względu na kulturę rolną. Można z tego ukuc wygodny lecz niebezpieczny młot demagogii i partyjniactwa. Nie zachowano różnicy między ziemią rdzennie polskimi a kresowami co w skutkach może dać wyniki wysoce niepożądane dla państwa. Jest wiele dowolności w oznaczeniu maximum obszarów wolnych od parcelacji, dowolności zupełnie nieusprawiedliwionej i fałszywej.

Są to wszystko zarzuty, które sejm będzie musiał wziąć głęboko pod rozwagę. Reformy nie tylko budują lecz i burzą.

Reforma rolna, zrodzona ze zrozumienia potrzeb państwowych wyda niechybnie skutki dodatnie, potraktowana pod kątem widzenia demagogii i licytacji partyjnej może zrodzić wyniki bardzo smutne, rozpętać ulagadzoną nieważność.

Stronnictwa umiarkowane wykazały to zrozumienie, przyjmując projekt rządowy do dyskusji sejmowej. Wymaga on wiele polewania i stępienia nim usunie się znak zapytania, pod którym go postawiono.

Posel Staniszkis przemawiając w imieniu Związku Ludowo-Narodowego na czwartkowym posiedzeniu izby za odesłaniem projektu do komisji zaznaczył stanowisko klubu:

„Chwila obecna jest chwilą, w której możemy mówić o rozpoczęciu wykonywania reformy rolnej dlatego, że jeżeli temu lat 6 nie tylko sam charakter ustawy był taki, że reforma nie mogłaby być wykonywana, ale i stosunki gospodarcze i ekonomiczne temu przeszkadzały. Porządkowanie się stosunków gospodarczych i finansowych Państwa Polskiego daje możliwość stworzenia podstaw kredytowych, bez których wykonanie reformy rolnej jest niemożliwe. W tej chwili wszyscy, którzy rozumieją interes państwowy, ci wszyscy, którzy dążą do tego, ażeby usunąć to źródło walk politycznych w kraju, muszą chcieć stworzyć ustawę wykonaną ustawę, która mogłaby znaleźć zastosowanie w życiu”.

To jest opinja reakcji rozumu i zmysłu państwowego. Od niej odchyłać się nie wolno tym wszystkim, którzy ustawę wykonaną chcą wykonać i zastosować w życiu.

Polska pielgrzymka jubileuszowa do Rzymu.

Komitet wykonawczy polskiej pielgrzymki do Rzymu jest w możności podać do wiadomości interesowanych, że sprawa pielgrzymki została pomyślnie załatwiona.

Pielgrzymki odbywać się będą grupami po 450 osób, w odstępach 8 dniowych. Wyjazd pierwszej grupy nastąpi 27 kwietnia. Każda z grup pojedzie na tych samych warunkach i każda będzie na audjencji u Ojca św. W drodze do Rzymu wypadnie nocleg w hotelach w Wenecji, zpowrotem we Florencji z pobytem po 24 godzin, a nadto w Padwie i Wiedniu po 7 godzin. Przez cały czas podróży otrzyma każdy pełne utrzymanie.

Pobyt w Rzymie trwać będzie 8 dni, mieszkanie i utrzymanie w hotelach, częściołe zwiedzanie miasta w autach osobowych. Z Rzymu o ile tylko okoliczności pozwolą wspólna wycieczka koleją do Monte Cassino dla zwiedzenia starego, sławnego opactwa benedyktynów.

Ponieważ Komitet ze względu na krótki odstęp między terminami wyjazdu nie jest w stanie sam prowadzić dalszych grup pielgrzymów, wszedł w porozumienie z Biurem podróży „Italia” w Warszawie, które prowadzi dalsze grupy, z tym samym co i Komitet programem. Ci zatem, którzy mają zamiar jechać później, lub którzy się nie zmieszczą w pierwszych grupach, mogą się zgłosić do Biura „Italia”. Koszta pozostają niezmiennione, a więc I kl. 730 zł., II kl. 600 zł., III kl. 420 zł.

Na liczne prośby, przedłuża się termin wpłacenia pieniędzy do 10 marca br. do Banku gospodarstwa krajowego w Przemysłu przekazem lub przez P. K. O. na numer konta 149.546 na rachunek tegoż banku. Oprócz dokładnego i wyraźnego adresu wysyłającego pieniądze, należy wyraźnie zaznaczyć „na pielgrzymkę”.

Paszporty.

Paszport ulgowy w cenie 20 zł. na pielgrzymkę, można otrzymać tylko na podstawie legitymacji Komitetu Wykonawczego w Przemysłu. Paszporty wydaje starostwo miejsca zamieszkania, w Warszawie Komisarjat Rządu.

Do podania o paszport zagraniczny należy dołączyć: 1) legitymację Komitetu wykonawczego, którą otrzyma każdy, kto wpłacił pieniądze; 2) świadectwo kwalifikacyjne z policji odnośnej gminy; 3) dwie fotografie małego formatu nienależone na karton z ostatniego czasu, bez nakrycia głowy; 4) mężczyźni w wieku poborowym lub wojskowi mają przedłożyć oprócz tego pozwolenie odnośnej władzy wojskowej.

O poświadczenia pod Nr. 2, 3, 4, należy się starać zawczasu.

O wizy paszportów stara się Komitet, w tym celu winien każdy po uzyskaniu paszportu odesłać tenże zaraz listem poleconym pod adresem: Biuro podróży „Italia”, Warszawa, Marszałkowska 137.

Paszport opatrzone wizami otrzyma każdy zpowrotem w pociągu.

Terminy wyjazdu pielgrzymek: 27 kwietnia, 4 maja (Góry Śląsk), 11 maja, 18 maja, 25 maja. Komitet otrzymał taki skład pociągów, że liczba miejsc I i II klasy musi być w pociągu ograniczona. Lecz to nie wyklucza, iż ten kto opłacił klasę wyższą, a będzie zmuszony jechać III klasą, może w drodze i w Rzymie korzystać z mieszkania i utrzymania odnośnej klasy wyższej. W takim wypadku Komitet różnicę ceny biletu zwróci. Kto się na tę zmianę godzi, musi zawczasu o tem Komitet uwiadomić.

Ks. Tomaka.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO W TORUNIU.

Wtorek, 24. lutego o godz. 7.30 wieczorem. „Hrabina Maryca”, opereta Kalmana w 3-ach aktach.

Środa, 25. lutego o godz. 7.30 wieczorem przedstawienie popularne 8-my raz z udziałem Laury Dunin „Eros i Psyche”, Jerzego Żuławskiego.

Czwartek, 26. lutego o godz. 7.30 wieczor. „Hrabina Maryca”.

Piątek, 27. lutego o godz. 7.30 wieczorem 50 proc. zniżki! „Złodziej”, sztuka w 3-ach aktach H. Bersteina.

Sobota, 28. lutego o godz. 7.30 wieczorem „Hrabina Maryca”.

Niedziela, 1 marca o godz. 3.30 przedstawienie popoł. ceny do połowy niższe „Cnotliwa Zuzanna”. Wieczorem o g. 7.30 „Hrabina Maryca”.

Sprawa kredytów dla rolnictwa.

Ze sfer ziemiańskich otrzymujemy następującą korespondencję:

Ogólnie jest znane ciężkie położenie rolnictwa na Pomorzu tak większego, jak i drobnego. W powiatach kaszubskich, w powiecie lubawskim i w częściach innych powiatów, sytuacja jest bardzo groźna. Rząd centralny zrozumiał potrosze to ciężkie położenie rolnictwa i chciałby w pewnej mierze ulżyć rolnictwu pomorskiemu. W tym celu uruchomione zostały pewne kapitały na zakup ziarna siewnego, chlebowego i deputatnego. Dla małego rolnika przypłynąć mają drobniejsze sumy za pośrednictwem Banków Ludowych, dla większej własności odebrał znaczniejsze kapitały Pomorski Bank Rolny w Toruniu. Cała rzecz jest teraz w tem by Pomorski Bank Rolny należycie zadysponował odebranymi kredytami.

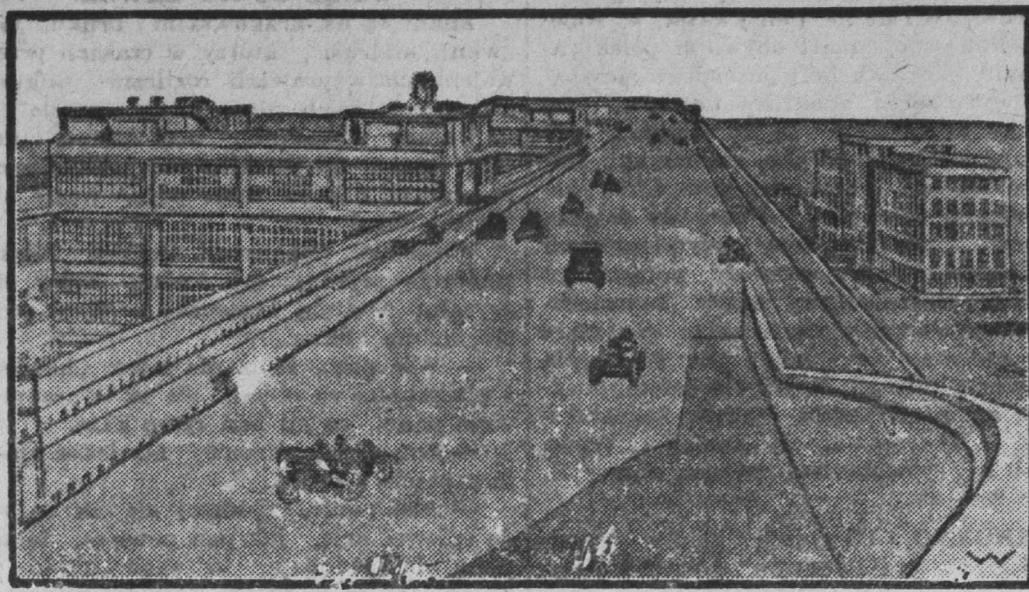
Niestety, na ten temat snują się nie-miłe wspomnienia. Pomorski Bank Rolny rozsyła rolnikom uwiadomienie, jakie kredyty zostały im na podstawie kwestjonariusza stwierdzającego stan gospodarstwa i finansowy, przyznane. — Tu pierwsze spotkało rolników rozczarowanie. Przyznane kredyty są tak nikłe, że wprost się nie wie, co z tą drobnostką zrobić, bo nie starczy ona ni w dziesiątej części na pokrycie koniecznych potrzeb.

Procz tego obawiają się rolnicy i głośno o tem mówią, że pieniądze nie dostaną się im do ręki zaraz, lecz po długich perypetjach, jak to się działo w roku zeszłym. Należy przypomnieć, że w roku zeszłym rolnicy wystawili na przyznane im kredyty żniwne weksle trzymiesięczne, placili za 3 miesiące procent Pomorskiemu Bankowi Rolnemu, a pieniądze odbierali po 30, 40 i 50 dniach tak, iż z kredytu korzystali faktycznie tylko półtora lub jeden miesiąc.

W mojej okolicy wielu rolników większych jest zrozpaczonych, iż przyznano im tak niskie kredyty. Odzywają się przy tej sposobności różne głosy, że kredyty przeznaczone dla rolników tylko w części dostaną się do ich rąk, zaś znaczna część tych kredytów obróconą zostanie na ratowanie zachwianych instytucyj rolniczo-handlowych będących pod protektorem Pomorskiej Izby Rolniczej. Wiemy bowiem z przeszłości, że się tak działo, obawiamy się, by to się znów nie powtórzyło.

Żądamy więc należytej kontroli nad podziałem kredytów dla rolnictwa pomorskiego. Pytamy się, czy podział ten spoczywa wyłącznie w rękach zarządu resp. Rady Nadzorczej Pomorskiego Banku Rolnego? W takim razie obawialibyśmy się z góry, że tylko bliższa klientela Banku Rolnego korzystała będzie z tych kredytów, reszta zaś rolników otrzyma okrucy. A podkreślamy że kredyty Pomorski Bank Rolny nie odebrał dla siebie, lub dla swojej klienteli, lecz dla ogółu większych rolników na Pomorzu.

Są podejrzenia, kursują różne pogłoski, istnieje w szerokich kołach niezadowolone, dlatego zaleca się, by Pomorski Bank Rolny sprawę dokładnie wyjaśnił.



WYŚCIGI SAMOCHODOWE NA DACHU.

W Lignoretto pod Turinem we Włoszech urządziła sobie fabryka samochodów Fiat celem reklamy osobliwe wyścigi

samochodowe, bo na dachu domu, które przedstawia nasz obraz. Dach ten jest 24 metrów szeroki a 1 kilometr długi.

Wiosna się zbliża

i każdy gospodarz, który na zimę swych pól całkowicie nie posiał zbożem zimowym, przygotowuje ziarno do siewu wiosnego. Kto bowiem nie siewie, ten też nie zbiera.

Jesteśmy jednakowoż równocześnie gospodarzami państwa polskiego, naszej zmartwychwstałej Polski, już raz utraczonej z powodu niedbalstwa i niedopatrzności przodków naszych.

Otoż i w stosunku do ojczyzny naszej mamy te same obowiązki, a nawet większe, bo jeżeli nie będzie szczęścia, jeżeli nie będzie dobrobytu w ojczyźnie, to i my go posiadać nie będziemy. A zatem powinniśmy przygotować także siew, ziarno zdrowe dla rzucenia na niwy tego wielkiego gospodarstwa — każdy w miarę swoich sił i w swym szerszym lub ciasniejszym zakresie — na niwy ukochanej Polski naszej.

A siewem tym to zdrowe, uczciwe słowo, to narodowe uczciwe pismo gazeta.

Wiemy, że „wielu jest wezwanych, ale mało wybranych”. Wezwany w powyższym rozumieniu jest każdy obywatel Polski a przede wszystkim każdy Polak. Niestety takich, którzyby się wywiązywali z tego powołania uczciwie i wiernie jest bardzo mało, ilość ich jest znikoma. Przeciwnie wielu — niestety! — bardzo wielu zamiast ziarno zdrowe, zamiast słów

prawdy — rzuca na niwy ojczyste — pomiędzy rzesze ludu — nawet ziarno kłótni, zdrady, zamętu, nienawiści klasowej, które często zaduszają zdrowe ziarno i kłeskę i nieszczęście sprowadzić mogą na Polskę i na lud polski.

Otoż jako wybranych do rzucania ziarna zdrowego a wyplenia chwałostów i kłótni uważamy przedewszystkiem tych, którzy naprawdę kochają Polskę, którzy chcą jej dobra i dobra ludu polskiego, jako wybranych do tego dzieła uważamy Was, Szanowni Czytelnicy. I dla tego do Was zwracamy się z usilną prośbą, z głośnym apelem, abyście torowali dostęp zdrowemu słowu, zdrowemu ziarnu, tam gdzie są odłogi, tam gdzie zębne i mętne hasła zachwaszczają niwy ojczyste, serca poczciwego naszego ludu, czyli innymi słowy, abyście się starali o zjednanie nowych abonentów „Gazecie Narodowej”, która sobie wzięła za zadanie służyć wyłącznie ojczyźnie naszej i ludowi polskiemu.

Zwracamy się do Was jako do szermierzy idei narodowej w tej nadziei i w tem przekonaniu, że nasze słowa nie pozostaną bez echa i że też podczas zimy, kiedy jeszcze długie wieczory ułatwiają Wam agitację postaracie się o to, iż koło takich szermierzy rozszerzy się powiększy się w dwujnasób. Prosimy o zjednanie nam nowych czytelników na miesiąc marzec a tu i owdzie także na przyszły kwartał.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzącą w Toruniu 2 razy w tygodniu „Gazetę Narodową” na marzec 1925 r. za 0,36 zł, włącznie opłat pocztowych. Gazetę odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem: *)

Imię i nazwisko

Miejscowość: ulica i nr.:

*) Niestosowne wykreślić.

Kwit pocztowy.

Zi.....

tytułem przedpłaty „Gazety Narodowej” za marzec 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

....., dnia 1925.

podpis:

KALENDARZ.

Wtorek 24 Macieja ap.	Środa 25 Pop. Zygryda	Czwartek 26 Aleksandra
-----------------------------	-----------------------------	------------------------------

Wiadomości potoczne.

—* Rocznicą kopernikowską. We czwartek 19 bm., jako w 452 rocznicę, odbyły się w naszym mieście pamiątkowe uroczystości, które rozpoczęły się solenną mszą św., odprawioną w kościele św. Jana w kaplicy św. Aniołów Stróżów, (kopernikowskiej) przez ks. prob. Wysifskiego. Obecni byli przedstawiciele władz i liczne grono obywatelstwa. W południe od 12—1 koncertowała na Rynku Staromiejskim orkiestra Policji Państwowej. Wieczorem od 6—7 odbył się w auli gimnazjum męskiego obchód pamiątkowy zagajony treścią wem przemówieniem p. dra. Steinborna. P. Mocarski, dyrektor Książnicy Miejskiej

im. Kopernika, wygłosił dwa referaty pt. „Działalność Książnicy Miejskiej za rok 1923/24” oraz „Druki toruńskie w. XVI.” Oba odczyty świadczące o benedyktyńskiej pracowitości p. dyr. Mocarskiego, zostały przyjęte przez licznie zgromadzoną publiczność z gorącym uznaniem. W przerwie pomiędzy obu referatami zadeklamował uczeń gimnazjum Garczyński sonet Langego i wiersz Gillera. W godzinach wieczornych pomnik Kopernika był nader efektownie iluminowany.

—* Statut podatku od zbytku mieszkaniowego zatwierdzony. Jak się dowiadujemy, przed kilkoma dniami zatwierdzony został przez władze wojew. statut podatku mieszkaniowego od zbytku mieszkaniowego. Podatek ten obowiązywać będzie od 1-go marca począwszy i przewiduje od pierwszego pokoju zbytkowego 3 proc. od komornego podstawowego (komornego, jak-kie obowiązywało za odnośne mieszkanie w roku 1914), za 2 pokoje zbytkowe 33 pro-

cent, za 3 pokój 50 proc. itd. Szczególnie we znaki dawać się będzie podatek ten osobom, które posiadają jedno mieszkanie w Toruniu a drugie w innej miejscowości Rzeczypospolitej. Ta kategoria lokatorów płacić będzie o 100 proc. wyższy podatek. Tak samo statut wspomniany przewiduje podatek w wypadkach, gdy właściciel domu mieszkania nie wydzierżawił w okresie 3 miesięcy pomimo, że miał reflektantów. Podatek ten niewątpliwie dokona wielkiego przewrotu w naszych lokalnych stosunkach mieszkaniowych. Znane są przecież wypadki, gdzie osoby samotne zajmują mieszkanie do 14 pokoi, inne znów zajmują w Toruniu 2 mieszkania, inni natomiast posiadają mieszkanie w Bydgoszczy, Poznaniu lub w Warszawie a prócz tego i w Toruniu. Niestety jest jeszcze spora ilość mieszkań, które po roku 1920-tym zamienione zostały na biura lub lokale handlowe. Znane są też wypadki, gdzie właściciel domu mieszkanie dla siebie przeznaczone wydzierżawił na biura za sutą dziesięć żawę a sam zamieszkuje jako lokator w obcym domu, gdzie płaci za 7 pokoiów komorne niższe tego, ile przewiduje nowa ustawa mieszkaniowa.

—* Niósł zapasy żywnościowe i nie umiał udowodnić ich pochodzenia pewien robotnik zam. przy ul. Granicznej. Policja wobec tego odebrała mu zapasy i to 25 funtów mięsa, 1 ft. smalcu, 3 ft. cukru i jeden kawałek masła podejrzewając, że artykuły te pochodzą z kradzieży. Na przytrzymanego spisano protokół.

—* Przejechał dziecko 4-letnie, córceczkę p. Borkowskich, zam. przy ul. Podmurnej w ub. środę pewien woźnica z Podgórza. Na szczęście powózka była bardzo lekką jednokonką którego koła, pomimo że przeszły przez nogi, kości nie uszkodziły. Obrażenia są nieznaczne.

—* Energiczne śledztwo wdrożono celem wykrycia fałszerzy wzgl. osób puszczających w obieg 50-groszowe monety fałszowane z aljażu cynkowego. W tych dniach m. in. doniósł także o wpłynięciu fałszyfikatów do swej kasy dziennej właściciel zakładu fryzjerskiego p. K. przy ul. Szerokiej 5. Niestety nie może przypomnieć sobie od kogo fałszywą 50-groszówkę odebrał. Przy odbieraniu tego rodzaju monet należy każdorazowo zbadać czy moneta jest prawdziwą.

Z KRAJU.

JABLONOWO. (Kradzież i radjokoncert). W niedzielę 8 bm. o godz. 2 w nocy, gdy ochoczo bawiono się na zabawie Sokola, włamało się 2 rabusiów do wagonu z mąką na dworcu miejskim. Sprawcy zostali jednakowoż spłoszeni przez stróża, a zawiadomiona o tem policja miejscowa wdrożyła śledztwo, które niezawodnie doprowadzi do wykrycia sprawców w najbliższym czasie, ponieważ zostali poznani. Skradzione 2 worki mąki odzyskano zpowrotem na miejscu.

Radjokoncert i odczyt odbył się w sali p. Marchowicza, przez członka i założyciela Koła Miłośników Radio p. H. Ar. Ciągłińskiego z Torunia. Publiczność bardzo zainteresowała się odczytem, bo sala była napelniona aż po brzegi. Zebrani usłyszeli koncerty i odczyty z zagranicy, lecz słabo ponieważ aparat był tylko 4 lampowy. Publiczność wobec tego nie oczekiwała końca i rozeszła się do domów. Gość.

PUCK. (Najazd Żydów na wybrzeże). Żydostwo ten jedyny wróg nasz największy coraz bardziej nahałnie i bezczelnie pchać się zaczyna na nasze wybrzeża i zgrozo! nie natrafiają na żadne poważniejsze przeszkody coraz pewniejszą nogą zaczynają stąpać po naszej ziemi. Ostatni jarmark w Pucku dnia 19 bm. dowiódł poczęści że hasła głoszone na wiecach, w dziennikach: „Nie przez Żyda, nie dla Żyda, nie od Żyda”, nie zataczają szerokiego kręgów wśród ludności naszego miasta i powiatu. Przeważna część kramów na jarmarku za wyjątkiem paru katolickich była w rękach żydowskich. Kramy te od rana do późnego wieczora oblegane były przez tłumy publiczności, która zachwalała, tandatny żydowski towar skupowała ogromnymi masami. Fakt to smutny lecz prawdziwy, godny jak najsurowszych słów potępienia.

POZNAŃ. (Komiczny wynik zabawy karnawałowej). Z Poznania donoszą o następującym tragicomicznym wypadku: Pewna 19-letnia panienska z prowincji, u-

500 000 DZIECI ZMARŁO W ARGENTYNI

Argentyńskie ministerjum rolnictwa publikuje urzędową statystykę zgonu dzieci. W ostatnich dziesiątkach lat zmarło w Argentynie 500 000 dzieci poniżej dwóch lat. Dochodzenia i badania naukowe wykazały że tę niezwykle wysoką cyfrę śmiertelności należy przypisać w głównej mierze złej jakości i fałszowaniu mleka. Przemysł mrożenia mięsa, postawiony w Argentynie na bardzo wysokim poziomie szczególnie, jeżeli chodzi o ilość, odbija się dotkliwie na dowozie mleka dla dzieci.

Wobec coraz bardziej ujawniających się braków mleka poczęto ilość powiększać sztucznie przy pomocy wody. Nie byłoby to największym złem. Niestety znaleźli się niesumiełni handlarze, którzy prócz wody zaczęli stosować różne środki chemiczne chcąc przy ich pomocy mleku fałszowanemu nadać kolor i smak mleka prawdziwego.

Szkodliwe te środki dodatkowe przyczyniły się według badań chemicznych do niezwykłego wzrostu śmiertelności wśród dzieci argentyńskich

mówiła się ze swym narzeczonym w sobotę wieczorem na wielki bal w Apollo. Nieestety urocze sny młodej dziewczyny zawiadły. Narzeczony opuścił ją. Zrozpaczona dziewczyna postanowiła więc opuścić ten świat rozczarowań i żużli, rzucając się w fale Warty. Na wszelki wypadek zaopatrzyła się już przedtem w kostium kąpielowy. Rano o godz. 6 kazala się zawieźć dorożką na most Chwaliszewski. W drodze zamieniła strój balowy (nie różniący się dziś wiele od kąpielowego) na kąpielowy. Na moście wyszła z dorożki i zamierzała dokonać skoku z mostu do wody. Zamiar ten udaremnił jeden z przechodniów, który poczekałszy, aż się amatora rannej kąpeli ubierze, zabrał ją do dorożki i zawiadł do siostry.

KRÓLEWSKA HUTA. (Osobliwe losy listu wysłanego do Czech). Pewien mieszkaniec z Król. Huty wysłał 29-go listopada r. z. list stąd adresowany językiem czeskim do pewnej gminy pod Ostrawą. List ten zamiast do Czechosłowacji podążył do 1000 kilometrów odległej Moskwy, a gdy tam adresata nie odzyskano wysłano go do Anglii, skąd znów powędrował do Kanady w Ameryce. Nigdzie nie odzyskano po czesku napisanej Czechosłowacji. Wreszcie w zeszłym tygodniu przybył ów list z powrotem do Król. Huty i został zwrócony wysyłającemu. Zaopatrzony był w jedenaście do okrągłych, to owalnych, to znów kancjastrych stempli pocztowych.

LIPNO. (Dzikię gęsi. — Redukcja. — Aresztowania.) W tych dniach nad naszym miastem przelatywało stado dzikich gęsi, które leciały bardzo nisko. Starzy ludzie przepowiadają iż o ile gęsi lecą nisko można spodziewać się jeszcze mrozów.

Z dniem 1 marca na stacji wąskotorowej kolejki Lipno zostaje zredukowanych 26 robotników i 4 urzędników kolejowych.

W tych dniach został aresztowany i osadzony w miejscowym więzieniu niejaki Józef Kowalewski z pseudonimem „Klijunu” upośledzony umysłowo za kradzież pieniędzy w sumie około 300 zł. w Kasynie urzędniczym podczas balu. Ludność m. Lipna jest zadowolona z osadzenia powyższego osobnika, gdyż ten był demoralizatorem dzieci.

ŻYRARDÓW. (Lalka powodem śmierci dziecka.) We wtorek 13 b. m. żona robotnika Żywiołka chcąc przygotować śniadanie, napaliła w żelaznej kuchenice i udała się na ulicę w celu kupna mleka, pozostawiając dwoje małych dzieci bez opieki. Najmłodsza córka Halina, mająca zaledwie półtora roku, bawiąc się lalką z celuloidu zbliżyła się do rozpalonego piecyka, który spowodował pożar. Od lalki, która momentalnie stanęła w płomieniach zapaliło się ubranko na dziecku. Na krzyk drugiej dziewczynki zbiegli sąsiedzi, którzy zajęli się ratunkiem dziecka. Po stłumieniu pożaru i zerwaniu bielizny okazało się, że dziecko ma napół zwęglone twarz, usta, piersi, brzuch ręce i nogi a od silnego ognia wypłynęło oko.

Przewieziono małeństwo do szpitala zakł. żyrdowskich pomimo energicznego ratunku w kilka godzin w strasznych męczarniach wyzionęło ducha.

WARSZAWA. (Poszukuje się spadkobierców.) W stanie Pensylwania w Ameryce Północnej zmarł obywatel polski Abraham (Abe) Ancher, pozostawiając spadek wynoszący około 550 dolarów. Do spadku uprawnieni są niewiadomi z imienia wdowa i dziecko, zamieszkali rzekomo we wsi Woronowo, pow. Lida, województwo wileńskie. Ponieważ dotychczasowe poszukiwania wymienionych spadkobierców nie odniosły pożądanego skutku, Ministerstwo spraw zagranicznych zwraca niniejszym osoby, roszczone swe pretensje do spadku, do przesłania podań na piśmie, należycie osteplowanych do Ministerstwa Spraw Zagranicznych — Warszawa, ul. Fredry 1, Wydz. K. II, a z powołaniem się na numer K. II. a 280—25.

KROSNO. (Wybuch gazów ziemnych.) „Gazeta Poranna” donosi z Krosna, że onegdaj o godzinie 2-giej w nocy nastąpiła eksplozja gazów ziemnych w Krościenku Niżnym w domu niejakego Gierzyckiego. Cztery osoby zostały poparzone, dwie z nich zmarły, dwie zaś znajdują się w stanie bezradnym. Komisja górnicza z Jasła stwierdziła, iż w pewnej odległości od domu znajdowała się pęknięta magistralna rura gazowa. Gaz ziemny uchodził z rury do rurek drenowych i następnie przedostawał się do mieszkania Gierzyckiego.

Rozmaitości.

NIEZWYKŁY POWÓD DO ROZWODU.

(r) Pisma angielskie donoszą o następującym osobliwym powodzie do rozwodu. Kupiec londyński niejaki Rudolf Dotzauer wniósł do trybunału rozwodowego skargę przeciwko swej żonie. Zdanie rozwodu motywował tem, że żona za często chodzi do kościoła. Jako wolnomyśliciel nie może się pogodzić z faktem, że żona pozostaje pod wpływem spowiednika i sporą część dnia przepędza w kościele.

Dotzauer przed laty wywedrował z Hiszpanji do Anglii i tutaj ożenił się z Belgijką nazwiskiem Marja Humbertini. Małżeństwo było szczęśliwem przez lat dziesięć i żadne z małżonków nie myślało o rozwodzie. Pani Dotzauer, która jest rzymską-katoliczką, przed dwoma laty zaczęła często bywać w kościele i życie swoje urządziła według wskazań religji. To nie podobało się jej mężowi, który jest zapalonym wolnomyślicielem. Pewnego dnia mężowi wpadło na myśl, że to przesadywanie w kościele jest tylko płaszczkiem dla jakichś romansów, zaczął tedy śledzić detektywem swoją żonę. Detektywi stwierdzili wszelako, że pani Dotzauer istotnie swój cały wolny czas przepędza w kościele, wówczas mąż zażądał rozwodu twierdząc, że ten religijny fanatyzm żony jest mu nieznośny.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Gazetę Narodową“.

WZIĄŁ GO NA KAWAL.

Znani są na krakowskim bruku tak zwani „andrusi”, którzy w czasach przed wojennych wyprawiali rozliczne psigusy świadczące o ich niezwykłym sprycie.

Ubrany porządnie, taki Andrus Antek, wszedł do jednej z podrzędniejszych restauracji i kazał sobie podać wcale nie ostatni obiad.

Właściciel restauracji siedział blisko smacznie jadającego Antka, który obgryzając ostatnią kosteczkę — pyta go z syciuchną minką.

— Wie pan, że ja nie mam „hopów” i nie zapłacę za obiad, ale za to zaśpię-wam panu, co mi pan tylko każe.

— Nie gadaj głupstw, ale jakieś zjadł to zapłacić i kwita.

— Ależ panie, zgódźmy się tak: ja będę śpiewał arje, jak pan powiesz, że się panu nie spodoba, to skąd wziąć to wziąć zapłacę za obiad. Gdy się przypadkiem panu spodoba która z mych piosenek, to nie zapłacę.

Pan się na to zgodził, a andrus mając żołądek pełny, zaczął śpiewać siarczyście.

— Leci wilk przez pole, ogonem wy-wija...

To mi się nie spodoba — rzecze go-spodarz.

Antek zaczyna:

— Widzisz ty Maryska, ten kamień nad wodą...

— I to mi się nie spodoba.

— Krakowiaczek, Jacek i Kasinka jego...

— Ależ i to mi się nie spodoba — od-parł zniecierpliwiony już restaurator. Na to niby skonfudowany andrus śpiewa:

— Zapiać, zapiać panie bracie, gdyż gospodarz czeka na cie.

— A to mi się spodoba — rzecze ura-dowany gospodarz.

Andrus czapkę na łeb i w nogi, boć taka była umowa.

Dział gospodarczy.



STARANIA OKOŁO DROBIU W ZIMIE.

Wobec tegorocznej łagodnej zimy opieka nad drobiem jest o wiele mniej trudna anieli podczas zim srogich i mroźnych. Mimo to nie zawadzi włożyć pod uwagę niektórych wskazówek, które podawają zawodowi hodowcy drobiu.

Szczególnie ważną rzeczą w zimie dla drobiu, a szczególnie dla kur jest dawanie pożywienia, gdyż kury, które muszą cały dzień w zimie chodzić, aby sobie parę ziarenek wyszukać, nie będą niosły jaj wcześniej.

Im zimniej na polu, tem więcej ciepła trzeba kurom dodawać w żywności. Szczególnie dobrze wpływa na nieśność, jeżeli się daje z rana ciepłą żywność z otrąb, gotowanych ziemniaków i wszelkich okruszyn i odpadków z kuchni; doskonale nadaje się do żywienia kur ziarna kukurydza zmielona na śrut, pszenica, trochę grochu śrutowanego. Żyto nie jest dobre, zresztą lepiej dawać pokarm mieszany z rozmaitego zboża, a nie

jedno i to samo ciągle. Na 10 kur dużych potrzeba dziennie około ¼ kilograma (pół l. pol.) ziarna, ¼ kg. otrąb lub ospy, ¼ kg. ziemniaków gotowanych. Otręby niemniej i inne odpadki miesza się wszystko razem, parzy się i daje rano na ciepło, a ziarno osobno na wieczór, aby je przez noc trawiły. Sypac ziarno trzeba na czyste miejsce pod dachem, a w mrozy dobrze jest podestąć cienko słomy i w nią sypac pożywienie, aby sobie kury za niem grzebały. Ruch przy grzebaniu służy kurom lepiej, niż gdy dzień cały siedzą po kątach, skulone od zimna.

Doskonałą i tanią karmą dla kur jest rozmaita zielenina suszona, z której wczasu w lecie należy zrobić dostatni zapas. Młoda koniczyna, liście salaty, kapusty, buraków, młoda pokrzywa, wysuszone na strychu i przechowane w workach z rzadkiego płótna w suchem miejscu, nadają się na zimową karmę, zamiast ziemniaków. Zieleninę taką parzy się gorącą wodą i po rozmiękczeniu daje się kurom pół na pół ze zbożem śrutowanym i otrębami.

Paszą taką karmią się dobrze także kaczkami i indykami.

Świeżą zieleninę w zimie można sobie przysposobić w sposób taki. Bierze się wszystkie odpadki, nasionka różnych chwastów oczyszczone ze zboża przy młynkowaniu, więc wykę, pszonak, owsik, stokłosę i daje się do paczki razem z mokremi trocinami, na wierzchu także się sypie wilgotnych trocin i stawia się w kuchni niedaleko pieca. Codzień trzeba wodą trociny skropić, aby nie wysychały. Po 4 do 5 dniach nasionka skielkują, a kielki te są zdrową i smaczną karmą dla kur; rozsypać je należy razem ze ziarnem i ziemniakami.

Są jeszcze rozmaite środki, używane w różnych okolicach na to, aby nieśność kur w zimie powiększyć, n. p. dodają do paszy nasienia wielkiej pokrzywy, suszonej wraz z młodem liśćkami, także palone (jak kawa) ziarno jęczmienia i pszenicy, świeże kości mielone, jaja, mleko słodkie lub kwaśne zbierane, kaszę tartarzaną, słodowe kielki; wszystko to jest dobre, gdyż przy obfitem żywieniu samem tylko zbożem kury się pasą, a jaj nie znoszą.

Jeżeli zachowujemy takie starania, kury poczynają jaja znosić. W styczniu i lutym znoszą co drugi dzień albo i częściej, a przez to sprawiają gospośiom nie tylko uciechę, ale i pożytek znaczny. Kury w ten sposób chowane znoszą po 17 do 18 jaj w styczniu, a w lutym jeszcze więcej; w listopadzie i grudniu można mieć też zawsze świeże jaja, jeżeli się dba o ciepły kurnik i ciepłą karmę. Kaczki i gęsi tak hodowane także wcześniej nieść poczynają, gęsi już n. p. w styczniu, tak, że można mieć w połowie marca gąsienią, które też wcześniej można i lepiej sprzedać. Kaczki i gęsi, a nawet i indyki są wogóle na zimno lepiej wytrzymałe, niż kury.

Za redakcję odpowiedzialny w zastępstwie F. Sędzicki. Druk i nakładem Drukarni ...ńskiej, T. A.

Warto nabyć!
 (d5) **na próbę**
 największe, z największą ilością ilustracji i najtańsze pismo miesięczne.
 Ostatni zeszyt 1,50, nadesłać przekazem (nie w liście) do:
„Świat i Prawda” - Grudziądz
 Za pobraniem pocztowym nie wysyłamy. Każdy zeszyt wart 4 zł, kosztuje zaś tylko zł. 1,50. Każdy zeszyt jest dla siebie odrębną całością, niby wielka ilustr. książka powieści.-naukowa.
Warto nabyć!

30-fenigowy masowy artykuł domowy
 niezbędny w każdym domostwie, o wybitnej dobroci, przynosi przy specjalnym systemie sprzedaży bardzo wysokie dochody. Dostarcza się wskazówki, w jaki sposób można łatwo osiągnąć wielkie obroty. Zamówienia wprost z fabryki chemicznej. Zgłoszenia pod **J. Z. 3525 Rudolf Mosse, Berlin-Friedenau, Rheinstrasse 19.** (d7)

DARMO odcinek **na dobre UBRANIE!**
 może otrzymać każdy, który przysła nam pocztówkę ze swoim dokładnym adresem. (d6)
Adresujcie: „PRZEMYSŁ POLSKI”,
Łódź, ul. Piotrkowska 56.

Różne.
STANISŁAW KOPEC
 Zakład (d 15)
Krawiecko Kuśnierski
 wykonywa wszelkie prace elegancko, punktualnie tania! Sukiennicza nr. 18.
Maszyny
 do szycia, rowery, centryfugi części zap. i przybory poleca po cenach najniższych. Poszukuje dzielnych agentów we wszelkich miejscowościach. Jan Kozłowski, skład maszyn i rowerów, Kowalewo Pom., ul. Toruńska 20. g6837

Pokój
 stołowy z powodu przeprowadzki zaraz za 1500 zł. na sprzedaż. Oferty pod g6338. do Słowa Pomorskiego.

Maszyny
 do szycia, rowery, centryfugi oryginalne „Kasprzycykiego”. Hurt — Detal — Raty — Tania — poleca fabryczny skład „The Kasprzycy Comp.” Warszawa, Marszałkowska 153; telefon 104-51. Własne warsztaty reparacyjne. Z prowincji zamawiać można również listownie. Konkurencyjnie od 85 złotych. d627

CENTRYFUGI
Fabryki Krupp
wielki wybór
nizej cen
konkurencyjnych
 poleca w każdej wielkości
F. Kujawski
 Fabryka maszyn,
 Armatur i Odlewnia
Toruń, (d6539)
 ul Grudziądzka. Telefon 1485.

H. Klechowicz
 mistrz dekarcki
 Toruń-Mokra. Telefon 1072. Grudziądzka 123.
 Wykonanie wszelkich prac dekarckich, w dachówce, łapki i cemenie drzewnym. Wykonanie podwójnych dachów tekturnych, także robót asfaltowych.
Reparacje wykonuje się szybko, solidnie i tania.
 Składnica wszelkich materiałów dekarckich

Polecam (d6602)
Cholewki
 wszelkiego rodzaju
 od 5,50—8,50 zł.
 Wykonuję zamówienia podług miary.
J. Kujawski, Koscierzyna,
 Handel skór, walkarnia butów,
 fabrykacja cholewek.

Wydział Powiatowy powiatu gnieźnieńskiego
 rozpisuje
KONKURS
 na posadę ksiązkowego Powiatowej Kasy Komunalnej i Oszczędności.
 Wymaga się dobrej znajomości ksiązkowości kasowej i dłuższej praktyki bankowej wzgl. kasowej. Posada do objęcia zaraz wgl. 1. IV. br. Uposażenie narazie według XI. stoonia placę dla urzędników państw. Zgłoszenia z własnoręcznie pisanym życiorysem i odpisami świadectw przyjmujcie (d6601)
Przewodniczący Wydziału Powiatowego STAROSTA
 w Gnieźnie (Poznań).